Prenumerata:
we Lwowie:
Miesięcznie... 1 K 50 h.
Kwartalnie.... 4 „ 50 „
Rocznie ......18 „ — „
Za dostawę do domu 30 hal. miesięcznie.
Na prowincyi i w monarchii austryackiej:
Miesięcznie... 2 K — h.
Kwartalnie.... 6 „ — „
Rocznie ......24 „ — „
Za granicą:
Miesięcznie... 2 K 30 h.
Kwartalnie.... 6 „ 85 „
Rocznie ......27 „ 25 „
Numer we Lwowie. 6 h.
na prowincyi.... 8 „
na dworcach....10 „

DZIEŃ

POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI
Wychodzi o godzinie 5 po południu.

Redakcya i administracya: ul. Kopernika l. 15 a. — (Nr. telefonu 771). — Kantor na Lwów w biurze dzienników K. Buchstaba.

Co dzień niesie?

* Lekarze szpitala powszechnego we Lwowie wnieśli memoryał do Wydziału krajowego z żądaniem pomnożenia liczby sekundaryuszów i praktykantów.

* Socyaliści lwowscy zwołują na poniedziałek zgromadzenie protestacyjne przeciw milj. kredytom wojskowym. To samo czynią socyaliści w całej Austryi.

* Inspektorat kultury krajowej utworzony będzie, jak donosi nasz korespondent, z końcem br. w Galicyi. Na posadę tę upatrzony wicesekr. minist. Feliks Cieński.

* Cesarz wyjechał z Pesztu do Bruck, jutro przybywa do Wiednia.

* W Wiedniu rozpoczęły się dziś uroczystości z powodu jubileuszu kolei na Semering.

* Dziś odbył się w Warszawie pogrzeb gen. Puzyrewskiego.

* Dra Orłowskiego dostawiono dziś do sądu karnego w Wiedniu.

* Sejm czeski ma się zebrać 15 czerwca.

* Włochy zbroją w Ankonie parowce „Navigatione Generale" i organizują tam składy węglowe.

* Watykan zamierza protektorat nad katolikami na Wschodzie oddać Niemcom.

* Znany miljoner amer. Carnegie oddał do dyspozycyi p. Curie-Skłodowskiej znaczne sumy na badanie radu.

* W Kopenhadze obraduje kongres antituberkuliczny.

* Cholera wybuchła podobno wśród załogi japońskiej w Fenwanczen.

Koło Kinczau odparto atak japoński na Rosyan ze stratami japończyków.

„D. Mail" donosi o bliskim a stanowczym ataku jap. na P. Artura przez 5 dyw.-jap.

* W komisyi budżetowej del. austr. uchwalono **dzisiaj nadzw. kredyt wojskowy 400 milj. kor. na armię i marynarkę.**

Dyaryusz.

Czwartek 26 maja 1904.

Imiona. Rzym. kat. Filipa Nereusz. — Gr. kat. Hłyheryi m. — Słow. Więcymił — Wschód sł. 4·04, zachód 7·49.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Wenecya w Paryżu". — Teatr ludowy: „Wieczór śmiechu".

Zgromadzenia i posiedzenia. W ratuszu posiedzenie Rady miejskiej, godz. 6 wiecz. — W Izbie lekarskiej Walne Zgromadzenie członków Kasy chorych lekarzy.

Muzea, biblioteki i wystawy. Ossolineum. Bibl. w d. powsz. godz. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtor. i piąt. 3—5. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1; w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (w ratuszu) w dni powsz, (prócz poniedz.) 9 — 2, w święta 10—1; Bibl. 9—1 i 5—8. Bibl. uniwersytecka w dni powsz. 12—2 i 4—7. — Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6. — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. Bibl. Tow. Szewczenki (Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedzieli i świąt ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtor., środ., piątki i soboty 9—12 i 3—6. — Wystawa Tow. przyj. sztuk pięknych (Muzeum przemysł.) codz. 10—5. Opłata 60 hal., w niedzielę 30 hal. Salon sztuk pięknych p. Latoura (pl. św. Ducha 10, I. p.) otwarty od 10—7. Wstęp 40 h. w niedzielę 30 hal., młodzież szkol. 20 halerzy.

Piątek 27 maja 1904.

Imiona. Rz. kat. Jana pap. — Grec. kat. Izydora m. — Słow. Rusława. — Wschód sł. 4·03, zachód 7·50.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Eros i Psyche". — Teatr ludowy: „Ogniem i mieczem".

Zgromadzenia i posiedzenia. W. Zgromadzenie członków Kasyna miejskiego. Początek o 8 wieczór.

Giełdy pieniężne.

Wiedeń. 26/5. (Tel. „Dnia"). Giełda poranna g 10.30 rano.

Marki 117·33, Renta majowa 99·30, Węg. renta kor. 97·30, Akcye austr. Zakł. kred. 643·25, Akcye węg. Zakł. kred. 751·00, Akcye Anglobanku 279·00, Akcye Unionbanku 521·00, Akcye Bankvereinu 512·00, Akcye Laenderbanku 426·00, Akcye Kolei państw. 636·75, Lombardy 78·00, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni —·—, excl. kupon, Losy tytoniowe —·—, Alpiny 413·25, Akcye Rima Muranyi 489·00, Akcye Prask. Tow. żelaz. —·— Losy tureckie 129·50, Ruble 253·00, 4 prc. listy zast. Banku hipotecz. 99·00, 4½ prc. listy zast. Banku hipotecz. 101·90, 4 prc. Galic. Poż. kraj. z r. 1893 99·75, 4 prc. listy zast. Banku kraj. 99·37, 56 l. listy Tow. kred. ziem. 99·40.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń. 26/5. (Tel. „Dnia"). Giełda południ. g. 12·30 w południe.

Marki 117·32, Renta majowa 99·30, Węg. renta koron. 97·30, Akcye austr. Zakł. kred. 642·00, Akcye węg. Zakł. kred. 751·50, Akcye Anglobanku 279·50, Akcye Unionbanku 520·00, Akcye Bankvereinu 512·00, Akcye Laenderbanku 425·75, Akcye kolei państw. 636·50, Lombardy 78·50, Akcye kolei Elbethal 422·00, Akcye fabryki broni 485·00 Akcye tytoniowe —·— Akcye Alpiny 412·00, Akcye Rima Muranyi 490·00, Akcye Prask. Tow. żelaz. —·—, Losy tureckie 129·35, Ruble 253·00

Usposobienie: spokojne.

Berlin. 26/5. (Tel. „Dnia"). Giełda poranna Akcye kredytowe 201·60, Tow. Dysk. 185·75.

Usposobienie: bez ochoty.

Wiedeń. 26/5. (Tel. „Dnia".) Zamknięcie giełdy g. 2·30.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 644·00, Akcye węg. Zakł. kred. 751·00, Anglobanku 278·75, Unionbanku 519·00, Laenderbanku 425·25, Bankvereinu 512·00, Bodencredit 918·00, Galic. banku hipot. 545·00, Kolei państw. 636·75, Kolei połud. 78·75, Kolei Elbenthal 420·00, Kolei północnej 5540·—, Kolei czerniowieckiej 574·50, Alpiny 412·00, Rima Muranyi 490·00, Prask. Tow. żelaz. 1990, Fabryki broni 482·50, excl. kupon., tur. tytoniowe 326·00, Gal. karp. Tow. naftowego 1104, Obl. węg. indem. 98·70, Renta majowa 99·20, Austr. renta kor. 99·35, Węg. renta kor. 97·30, 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 99·40, 4 prc. listy Banku hip. 99·00, 4½ prc. listy Banku hip. 101·80, 5 prc. listy Banku hipotecznego 112·00, 4 prc. listy Banku krajow. 99·37, 4½ prc. listy Banku kraj. 101·50, 5 prc. kom. Obligi Banku kraj. 103·45, 4 prc. gal. obl. propin. 99·75, 4 prc. gal. pożyczki kraj. z r. 1893 99·45, 4 prc. Pożyczka m. Lwowa 97·00, Losy tureckie 128·50, Marki 117·35, Ruble 253·00.

Usposobienie z początku osłabione wskutek budapeszteńskich sprzedaży. W końcu akcye kredytowe wyższe, z powodu zakupień jednego z banków.

Giełdy zbożowe.

Budapeszt 26/5. (Tel. „Dnia").

Pszenica na na maj 8·55 do 8·60, na październik 8·92 do 8·93. Żyto na październik 6·91 do 6·93. Owies na maj 5·50 do 5·55. Owies na październik od 5·83 do 5·84. Kukurydza na maj 5·26 do 5·27, na lipiec 5·36 do 5·37. Rzepak na sierpień 10·85 do 10·95.

Oferty na pszenicę: mierne.
Chęć kupna: ograniczona.
Usposobienie silne.
Pogoda: piękna.

Wiedeń. 26/5 (Tel. „Dnia").

Pszenica 9·25 do 9·70. Żyto 7·10 do 7·25. Jęczmień —·— do —·—. Kukurydza 5·55 do 5·75. Owies 5·75 do 5·95. Rzepak —·— do —·—.

Tendencya silna.

Wiedeń. 26/5. Cukier 21·90—22·00 (spokojne). Spirytus 46·60—47·00 (bez zmiany).

Inspektorat kultury krajowej.

Wiedeń. (Tel. wł. »Dnia«). Jak się dowiaduję, będzie z końcem bieżącego roku kreowaną dla Galicyi posada inspektora kultury krajowej w VII. klasie rangi. Na posadę tę upatrzony jest wicesekretarz w ministerstwie rolnictwa p. Feliks Cieński.

400 milj. kredyt wojskowy uchwalony!

Budapeszt. (Tel. »Dnia«). W budżetowej komisyi austryackiej delegacyi po Pergelcie przemawiał dziś del. Dobernigg. Sądzi on, że wywody ministra skarbu są zbyt optymistyczne. Plan finansowy jest wprawdzie dobrze obmyślony, ale tylko pod warunkiem, jeżeli Zarząd wojskowy przez 25 lat z żadnemi nowemi żądaniami nie wystąpi. Na to zaś nie ma żadnej rękojmi. Mowca zastrzega się przeciw uchwaleniu tych kredytów za pomocą § 14 i domaga się uregulowania kwoty. Pomimo, iż uznaje konieczność tych zbrojeń oświadcza, on i jego zwolennicy głosować będą przeciw tym kredytom ze względu na ekonomiczne potrzeby ludności.

Następnie przemawiali minister Böhm-Bawerk i del. Kramarz, poczem del. Zaleski złożył następujące oświadczenie: Delegaci Izby panów, którzy mają zaszczyt należeć do komisyi budżetowej, — po wysłuchaniu przekonywujących wyjaśnień, udzielonych z całą lojalnością przez ministra wojny i komendanta marynarki, oświadczają, że głosować będą za nadzwyczajnymi kredytami. Przy oddawaniu naszego votum w szczególności trzymamy się zasady, że zawsze, bez względu na polityczne stanowisko, głosować będziemy jednomyślnie za siłą zbrojną monarchii i bitnością armii.

Przeciw nadzwyczajnym kredytom wojskowym głosowali delegaci Kramarz, Stransky, Dobernig, Hofmann i Sustersic.

Następnie nadzwyczajne kredyty dla wojska i marynarki wraz z odłożonemi pozycyami extraordinarium marynarki uchwalono 12 głosami przeciw 5 i posiedzenie zamknięto.

Pokrycie 400 milj. koron.

Bardzo interesujące było wczorajsze posiedzenie komisyi budżetowej delegacyi austr., ze względu na wygłoszone przez Ministra skarbu dra Boehm-Bawerka *exposé* w sprawie projektu pokrycia żądanych przez zarząd wojskowy 400 miljonów kredytów na cele armii i marynarki.

Minister zaznaczył, że co do strony skarbowej, to ogólne zapotrzebowanie na cele nowych zbrojeń wojennych wyniesie 400 milionów koron, a raczej dokładnie mówiąc 391 milionów. Wysokość tej sumy wywołała podobno zdziwienie w delegacyach.

Minister jednak dziwi się jak można się było dziwić, nie trudno bowiem udowodnić, że większa część tej kwoty nie była dla delegacyi żadną niespodzianką.

Mieści się w niej bowiem 38 milionów na haubice, uchwalone jeszcze przed dwoma laty, dalej 15 milionów na zmianę materyału dział polowych, które uchwalono również na poprzedniej delegacyi, jako pierwszą ratę. Pozostało jeszcze 150 milionów, co do których delegacya mogła się spodziewać, że zarząd wojskowy będzie się ich domagał. Dalej 48 milionów potrzebne jest na budowę nowych okrętów, również uchwalone już przez delegacye, a jeżeli się zbuduje nowe okręty wojenne, to zrozumiałem jest, że trzeba je zaopatrzyć w działa i amunicyę. Tem się też tłumaczy wydatek 14 mil. na amunicyę. Jeżeli się te wszystkie sumy doda, to się przekonamy, że dwie trzecie ogólnej sumy tej zostały już właściwie uchwalone przez delegacye, nie mogła więc ta rzecz wywołać żadnego zdziwienia. Reszty dopełnia jednorazowa kwota 44 mil. na budowę torpedowców i łodzi podwodnych. Jeżeli się zważy bowiem najnowsze zdobycze techniczne oraz doświadczenia w wojnie wschodnio-azyatyckiej, to konieczność tego wydatku okaże się zupełnie usprawiedliwioną.

Wobec tego należy jeszcze tylko rozpatrzyć rozmiary i sposób, w jaki uzyska się pokrycie. Do tego celu mogą prowadzić dwie drogi. Droga pierwsza to zaciągnięcie pożyczki w kwocie 250 milionów, przyczem resztę z potrzebnej kwoty tj. 150 milionów pokryłoby się przez wstawianie rocznych rat do ekstraordinarium wojskowego. Ten sposób jednakże nie zadowoliłby żadnej ze stron interesowanych i obu zarządów skarbowych, które muszą dbać o solidność gospodarki skarbowej. Zarząd wojskowy słusznie czułby się niezadowolonym, ponieważ zbrojenia i niebezpieczny stan przejściowy trwałyby bardzo długo. Wstawiane co roku raty do ekstraordinarium wojskowego, obciążyłyby bardzo ten budżet. Ludność opodatkowana byłaby niezadowoloną, gdyż samo oprocentowanie pożyczki 250 milionowej wymagałoby 10 milionów rocznie, o którą to kwotę podwyższyłby się budżet, nie mówiąc o ratach, wstawianych do ekstraordinarium wojskowego na resztę nadzwyczajnych wydatków. To zwiększenie się pozycyj budżetowych musiałoby znaleść pokrycie albo w podwyższeniu podatków dotychczasowych, albo w zaprowadzeniu jakiegoś nowego podatku.

Wreszcie zarządy skarbowe w interesie solidności gospodarki skarbowej czułyby się niezadowolone, ponieważ nie uchodzi, ażeby na cele nieproduktywne, do jakich należy zbrojenie, zaciągano pożyczkę nieamortyzacyjną. Rząd wobec tego musiał się oświadczyć za drogą inną, mianowicie za pokryciem całej kwoty z pomocą operacyi kredytowej, któraby w ciągu 25 lat zamortyzowano, nie obciążając przytem ludności. W tym celu wprowadzono do przedłożeń kredytowych pewną liczbę pozycyj budżetowych na zarząd wojskowy i marynarki, które dotąd jako raty znajdowały się w *extraordinarium* corocznego budżetu. W ten sposób uwolniono coroczny budżet wojskowy o okrągłych 27 milionów, które zarząd wojskowy zwracać będzie obu zarządom skarbowym przez 25 lat ze swego budżetu. Z tej sumy 27 milionów, oba skarby będą obowiązane spłacić dług zaciągnięty na pokrycie nadzwyczajnych wydatków wojskowych w ciągu lat 25.

W ten sposób zarząd wojskowy zyska to, że zbrojenia przeprowadzone zostaną szybko i natychmiast, ludność, że budżet nie zostanie obciążony, a zarząd skarbowy, że solidność gospodarki skarbowej nie będzie zachwiana.

W dalszym ciągu swej mowy minister odpierał zarzuty, podnoszone przeciw powyższemu systemowi refundowania i odpowiadał na zapytania, czy zarząd wojskowy w ciągu tych 25 lat nie wystąpi z żądaniem jakich nowych, wyższych kredytów. Według wszelkiego prawdopodobieństwa — mówił minister — w tym czasie nie zajdą żadne nowe wynalazki w zakresie dział, któreby wywołały przewrót w artyleryi i zmusiły zarząd wojskowy do zastosowania nowych ulepszeń. Zarząd wojskowy zobowiązuje się bezwarunkowo przez lat 25 oddawać owych 27 milionów koron na amortyzacyę pożyczki. Co do ewentualnych nowych żądań wojskowych, musiałyby zresztą być przeprowadzone nowe rokowania. W każdym jednak razie, ewentualne zaciągnięcie pożyczki do kwoty 450 milionów, byłoby potrzebnem celem umożliwienia zmiany ustawy wojskowej i zaprowadzenia dwuletniej służby, co wymagałoby jednorazowego wydatku w kwocie 50 milionów. Jednakże zapewnić można, że przez zwrot owych 27 milionów, nawet pożyczka w kwocie 450 milionów zostałaby spłacona w 25 latach.

Wreszcie co do emisyi ewentualnych papierów, to rząd nie może się zgodzić na wydanie krótkoterminowych papierów, które według pewnego planu zostałyby w przeciągu 25 lat wycofane z obiegu, natomiast chce stworzyć pewien typ rent.

Po Ministrze skarbu przemawiali del. Stürgh, Oppenheimer, Stransky, Kramarz i Sustersic, poddając mniej lub więcej ostrej krytyce wywody Ministra i nie wierząc, jakoby z nowych żądań administracyi wojskowej nie miały wyniknąć nowe dla ludności ciężary. Z Polaków przemawiali delegaci: hr. W. Dzieduszycki i E. Abrahamowicz.

Hr. Dzieduszycki oświadczył, że głosować będzie za kredytami, gdyż nieszczęśliwa wojna drożej by kosztowała ludność, aniżeli zabezpieczenie w ten sposób pokoju. Wyjaśnienia rządu o refundowaniu, są tylko teoretyczną informacyą, ponieważ uchwała jednej delegacyi nie może wiązać delegacyi następnych. Sposób uzyskania pieniędzy może uchwalić parlament a zaciągnięcie pożyczki bez uchwały parlamentów sprzeciwiałoby się konstytucyi. Strach zbiera na myśl, co się musi stać, jeśli parlament odmówi, lub jeśli pieniędzy ani nie uchwali ani nie odmówi.

JULIAN NOWAKOWSKI.

Na ofiarnym stosie.

13) Powieść współczesna.

Lecz wróćmy do naszych znajomych, którzy wobec poruszanych ważnych zagadnień i tajemnic o ich posłannictwie poważnie się zadumali. Z zadumy tej obudziło ich dopiero wejście służącego z dworu w liberyi. Był to chłop nasz ruski, ale od dzieciństwa na dworze chowany, z chłopca kredensowego awansował na lokaja, a że lubił tworzyć nowe i powtarzać zasłyszane plotki, więc miał łatwy przystęp do pana hrabiego Mirskiego, który go kamerdynerem rad tytułował. Uważał się za integralną, nieodłączną cząstkę tego dworu, gdzie się wychował i nie wyobrażał sobie istnienia swego odrębnie od niego. Co tam ceniono i poważano, to i on uważał za wspaniałe i przed tem bił czołem, a gardził wszystkiem, co tam lekceważono. Gdy zajeżdżała przed pałac kareta, a z niej wysiadał ktoś, którego pan jego witał z uśmiechem i wychodził na jego przyjęcie, to i Jan wybiegał, kłaniał się w pas, a słuchał rozkazów wyprostowany jak struna; bardzo uprzejmie witał i z respektem rozmawiał z faktorem żydem, bo tego jaśnie pan w swojej kancelaryi przyjmował, a czasem nawet siadać prosił, przed oficyalistą prywatnym, leśniczym, gorzelnikiem lub ekonomem o tyle był uniżony, o ile jaśnie pan dla którego z nich był usposobiony dobrze, przed ulubieńcem pańskim padał w proch, ale, gdy ten z łaski wypadł, ani spojrzał i zachowywał się znowu tak, jak ów osioł z bajki w spotkaniu z chorym lwem.

Wiedział, za co głaskają a za co biją i stąd zrobiło się w nim pojęcie dobrego i złego. Otoczony zewsząd atmosferą samolubstwa i podstępu, podłości różnego rodzaju, nie przylgnął do nikogo i do niczego — jakiekolwiek porywy serca, jeśliby z natury tam były, zamilkły. Jan patrzył w oczy swego pana jak pies i cały dowcip swój wysilał na to, aby zasłużyć na uśmiech i naturalnie nagrodę; a kładł uszy po sobie i z utajoną złością odchodził, gdy go kopnięto. Złość też wybuchała po nad wszystkie inne uczucia i dominowała w całej jego duszy, a karmiła się chciwie każdą sposobnością dokuczenia komuś, lub rzucenia potwarzy, lub podejrzenia.

Był to sobie zwyczajny po dworach naszych typ złośliwego głupca, lub też, jak kto woli, głupiego złośliwca.

Typy takie wytwarzają się zawsze tam, gdzie pomiędzy służbą a państwem niema innych jakichś silniejszych węzłów nad tę potrzebę z jednej i zawisłość fizyczną z drugiej strony, gdzie o moralną wartość służby nikt się nie troszczy, a chodzi tylko o to, aby ta służba pełniła swe obowiązki zręcznie, szybko i posłusznie, gdzie się ją ma, jeśli nie za automaty bezduszne, to w każdym razie za istoty jakieś niesłychanie niskie, których dusze

Administracya wojskowa zapowiadając refundowanie jednorazowego wydatku nie może dać rękojmi, że w przyszłości nie zajdzie potrzeba nowych wydatków. 400 milionów na działa itd. jest wielkim ciężarem dla państwa. Stoimy wobec długu państwowego, który wyniesie miliard, ponieważ potrzeba 400 milionów na wojsko, 200 milionów na regulacyę rzek i kanały, 100 milionów już uchwalonych i 100 żądanych na koleje alpejskie, a wreszcie 50 milionów na amortyzacyę dotychczasowego długu państwowego, razem więc ogółem 850 milionów. Za te smutne stosunki zwala się winę na absolutyzm. Wina jednakże leży w anarchii, która musiała wywołać absolutyzm.

Absolutyzm musi nowożytne państwo zrujnować. Wie się wprawdzie, jak się przychodzi do absolutyzmu, nie wie się jednak, jak z niego wyjść. Winę obecnych stosunków i anarchii ponoszą parlamentarne stronnictwa, które prowadzą walkę, choć w kwestyi sporu dzieli je tylko cienka papierowa ściana. Cała maszyna państwowa jest w zastoju z powodu sprawy etykiety. Odpowiedzialnym jest także rząd. Czas wahania się i półśrodków minął. Czas najwyższy, by stronnictwa i rząd podjęły drogę czynu i ratunku, aby rząd postarał się położyć raz na zawsze kres nadużyciom, gdyż w przeciwnym razie wobec historyi będzie miał odpowiedzialność.

Del. Eug. Abrahamowicz wyraził obawę, że te wielkie kredyty ogromnie obciążą ludność i zapytuje ministra, jakie ma plany pokrycia tych kwot a specyalnie w jakim kierunku trzeba będzie podwyższyć podatki. Wyraża obawę z powodu pogłosek, że w razie pozaparlamentarnego załatwienia, rząd podejmie wypłaty w gotówce; mowca nie uznaje obecnej chwili za odpowiednią do podjęcia tych wypłat.

Z KRAJU.

Lwów, 26. maja.

P. Namiestnik hr. Potocki zarządził utworzenie następujących kierownictw budowy dla regulacyi rzek:

1. Kierownictwo budowy w Bochni dla regulacyi Raby od Lubienia do ujścia do Wisły; 2. Kierownictwo budowy dla regulacyi Stryja z siedzibą w Stryju, obejmujące cały Stryj od Turki do ujścia i ujście Oporu; 3. Kierownictwo budowy dla regulacyi Bystrzycy nadwórniańskiej, sołotwińskiej i Bystrzycy połączonej, z siedzibą w Stanisławowie, obejmujące Bystrzycę nadwórniańską od Zielonej, Bystrzycę sołotwińską od Sołotwiny i Bystrzycę połączoną do ujścia do Dniestru; 4. Kierownictwo budowy w Dębicy, dla regulacyi Wisłoki od Żmigrodu aż do ujścia do Wisły; 5. Kierownictwo budowy dla regulacyi Dunajca z siedzibą w Nowym Sączu, obejmujące na razie, aż do utworzenia ekspozytur w Starym Sączu i w Tarnowie, cały Dunajec od Nowego Targu aż do ujścia Łososiny (kl. 71), tudzież Poprad; 6. Kierownictwo budowy dla regulacyi Sanu z siedzibą w Przemyślu, obejmujące aż do utworzenia ekspozytury w Dynowie, cały San od Liska aż do ujścia Wisłoka do Sanu (km. 91), tudzież Wiar od Niżankowiec do ujścia, oraz ekspozyturę kierownictwa budowy dla regulacyi Sanu z siedzibą w Nisku, obejmującą San od ujścia Wisłoka aż do ujścia Sanu, tudzież Tanew od granicy państwa do ujścia; 7. Kierownictwo budowy dla regulacyi Dniestru z siedzibą w Stanisławowie, obejmujące aż do utworzenia ekspozytury w Zaleszczykach, Dniestr od Żurawna aż do ujścia Strypy.

P. Namiestnik przydzielił do kierownictwa w Bochni starszego inżyniera Dutkowskiego, jako kierownika, oraz inżyniera Koszlę i adjunkta bud. Z. Woroszyńskiego.

Do kierownictwa w Stryju starszego inżyniera Machniewicza, jako kierownika, oraz inżyniera K. Peszkowskiego i adjunkta bud. L. Kwaka.

Do kierownictwa budowy dla regulacyi Bystrzycy w Stanisławowie inżyniera J. Malinowskiego, jako kierownika, oraz adjunkta bud. Edwarda Bronarskiego i praktykanta bud. St. Hryniaka.

Do Dębicy radcę bud. J. Kawęckiego, jako kierownika, oraz inżyniera Lieblinga i praktykanta bud. M. Jasińskiego.

Do kierownictwa w Nowym Sączu radcę bud. R. Bielańskiego jako kierownika, oraz inżyniera J. Jarosławieckiego, adjunkta A. Langera i St. Münnicha i praktykanta bud. Wł. Korneckiego.

Do kierownictwa w Przemyślu starszego inżyniera T. Dujanowicza, jako kierownika, oraz inżyniera St. Borelowskiego i Franciszka Południewskiego, adjunkta St. Tychoniewicza i K. Haczewskiego, a do ekspozytury w Nisku inżyniera B. Leśniaka, jako kierownika i adjunktów bud. W. Bigo i B. Chmielewskiego i praktykanta bud. Guziakiewicza.

Do kierownictwa budowy dla regulacyi Dniestru w Stanisławowie starszego inżyniera K. Czechowicza, jako kierownika budowy i inżynierów St. Lorscha i St. Riszkę i adjunktów bud. Wł. Heyzmanna i W. Pirgo.

P. Namiestnik poruczył kierownictwo regulacyi Soły w Żywcu inżynierowi J. Traczykowi, a kierownictwo regulacyi Łomnicy w Kałuszu inżynierowi M. Rybczyńskiemu.

Z Krakowa nam donoszą: Dziś popołudniu odbył się pogrzeb prof. Cyfrowicza przy ogromnym udziale obywatelstwa. Przy wyniesieniu zwłok z mieszkania przemawiali: rektor Krzymuski, wiceprezydent miasta Chyliński imieniem Rady miejskiej i prezes „Czytelni akademickiej“ Lubecki. Kondukt prowadził ks. prof. dr. Spis, a następnie ks. prof. dr. Gabryl, Na cmentarzu przemawiali akademicy: Dubiel imieniem Towarzystwa Bratniej pomocy i Zaczek imieniem Biblioteki prawników. Śpiewał chór akademicki i Towarzystwa muzycznego. Za trumną szli przedstawiciele uniwersytetu, Rada miejska, naczelnicy władz i instytucyj, bardzo liczna publiczność. Nadeszły depesze kondolencyjne od Namiestnika hr. Potockiego, rektora ks. Fijałka, rektora Kępińskiego z gronem profesorów politechniki.

W miejsce zmarłego ś. p. prof. dr. Leona Cyfrowicza objął sekretaryat Uniwersytetu Jagiellońskiego zastępczo dr. J. Waligórski, inspektor administracyi podatku w Krakowie.

Na odbytem onegdaj posiedzeniu plenarnem, uchwaliła Rada wyznaniowa tutejszej gminy izraelickiej ku uczczeniu bł. p. Hirscha Landaua, umieścić w szpitalu izraelickim tablicę pamiątkową.

Dziś telefonują nam: Wczoraj w nocy odwieźli Orłowskiego do Wiednia urzędnicy tutejszej policyi, Chorak z oficyałem Morem, celem wydania Orłowskiego w ręce wiedeńskiego sądu krajowego karnego.

Dyrekcya tutejszej policyi wysłała na żądanie ropczyckiego starostwa, agenta policyjnego Jakóba Karcza, celem poszukiwań za zbrodniarzami, którzy onegdaj koło Ropczyc zabili w karczmie dla rabunku dwie żydówki. Istnieje przypuszczenie, że zbrodni dopuścili się zbiegli z przemyskiego kryminału więźniowie,

---

jeszcze nie wyszły z tej pierwotnej sfery, do której, podobało się pewnej grupie przyrodników cofnąć początek całej ludzkości. Pan hrabia Mirski może nawet w duszy przyznawał rasowemu psu, lub koniowi wyższą organizacyę moralną. Taki to dworski sługus wszedł w tej chwili do skromnego pomieszkania nauczyciela wiejskiego, a nie poznawszy w pierwszej chwili Pławińskiego, gdyż tenże odwrócony był do okna, zapytał zuchwale.

— Czy pan nauczyciel jest w domu?

— Jestem — odrzekł Pławiński — którego głos obcy z zadumy obudził.

— Czego sobie życzycie?

— Ja to sobie niczego nie życzę, ale jaśnie pan kazał, aby pan profesor zaraz tam do dworu przyszedł... ale zaraz, bo jaśnie pan wyjeżdża w pole.

— Proszę przeprosić pana hrabiego i powiedzieć, że teraz służyć mu nie mogę, za chwilę bowiem muszę pójść z dziećmi na nabożeństwo, a więc obecnie wyjść z domu nie mogę.

— Co tam dzieci! mogą pójść i same, przecież nie zbłądzą, a kiedy jaśnie pan kazał, to niech pan zaraz idzie, a proszę przyjść zaraz, bo jaśnie pan dziś czegoś od rana nie dobry.

— Powiedziałem przecież — rzekł nieco podrażniony już Pławiński — że teraz przyjść nie mogę, proszę powiedzieć panu hrabiemu...

— Ale co tam gadać, kiedy jaśnie pan każe, to niech pan słucha i basta...

— Odejdź! — ostro zawołał Pławiński, wskazując na drzwi — i powiedz co kazałem.

Jan nie spodziewał się wcale, aby biedny nauczyciel wiejski mógł nie usłuchać rozkazu, lecz zrozumiał giest rozkazujący, bo do tego nawykł i cofnął się ku drzwiom.

— Odejdę, to odejdę, ale co jaśnie pan na to powie? Ou wa! wielga rzecz, chłopskie bachory uczyć za 25 złr., a mówiłem, że jaśnie pan nie dobry — to mówiąc, wyszedł z gniewem, zatrzaskując drzwi za sobą.

— Oto nagroda dla apostoła oświaty — przemówił po odejściu jego Rużański — dla posłannika i twórcy lepszej przyszłości. Lokaj ma się niemal za coś lepszego, a jasny pan każe się stawić natychmiast przed swem obliczem.

Pławiński uspokoił się tymczasem, uśmiechnął się więc tylko i odparł:

— Drobnostka, nie miłe to, ale nie bierz znów tego tak gorąco. Z irytowały mię słowa tego głupca... lecz niepotrzebnie... Mój Boże, trudno przecież od takich ludzi czegoś więcej żądać. Dla niego jest pan jego wyrocznią, więc sądzi, że powinien nią być dla wszystkich. Wiesz... jest to nawet poniekąd dodatni objaw. Musi ten człowiek być dobrym sługą, gdy sądzi, że rozkaz jego pana dla wszystkich powinien być świętym.

(C. d. n.).

(Pod Ropczycami w Brzyźnie zamordowano w skrytobójczy sposób dzierżawczynię szynku Hindę **Schrank** i jej 20-letnią córkę Esterę. Zwłoki obu kobiet znaleziono z przebitemi piersiami w rowie).

Aresztowany w Wiedniu Feliks Doerfler, będzie odstawiony do Krakowa, gdyż tu dopuścił się oszustw z kaucyami, wyłudzonemi od kilku osób. Doerfler wydawał tam „Gendarmerie Ztg.“ Osobno zorganizował niedawno w Wiedniu wiec żandarmski, na którym zapadła uchwała zbudowania domu dla sierót po żandarmach i Doerflera upoważniono do poczynienia przedwstępnych kroków. Doerfler nadużył danego sobie polecenia i sam utworzył we własnej osobie komitet, a na odezwach podpisywał panny, pracujące w jego biurze; odezwy te rozsyłał po wszystkich zwierzchnościach gminnych w Galicyi i prosił o składki na dom sierót po żandarmach. Składki wpływały bardzo powoli. Doerfler był przedtem współpracownikiem „Podhalanina,“ a jako wydawca „Gendarmerie Ztg.“ miał 25 stałych prenumeratorów po 50 hal. dziennie.

Z Przemyśla donoszą o samobójstwie porucznika 10 pp. Ryszarda Haassa, którego pociąg przejechał na szlaku między Radymnem a Przemyślem.

Z Łańcuta nam donoszą: Pod protektoratem J. E. Romana hr. Potockiego odbędzie się tu w czasie od 1. do 8. czerwca wystawa wyrobów przemysłu krajowego. Równocześnie odbywać się będzie wystawa i premiowanie bydła włościańskiego. Na dzień 6. czerwca zwołanym zostanie wiec przemysłowców.

Z Kut donoszą nam w uzupełnieniu wczorajszej depeszy, że komisarz rządowy w asystencyi żandarmeryi wprowadził — pomimo oporu, stawianego przez partyę byłego burmistrza — nowego administratora gminy w urzędowanie.

Niezasłużeni ale szczęśliwi.

(Do „zatargu“ Koła polskiego i Ministra dla kraju z Wydziałem krajowym w sprawie regulacyi rzek — słów kilka).

III.

Przeniósłszy na rachunek funduszu kanałowego przestrzenie spławne trzech rzek galicyjskich, które musiały by być regulowane z normalnego funduszu państwowego na budowle wodne wyłącznym kosztem państwa, wyrachował rząd, a za nim Koło dla kraju stosunek udziału w kosztach 26%, gdy Czechy zapłacą 40%. Nieuwzględniono przy tem, że w rachunku Czech należało policzyć część, jaką państwo poniesie przy regulacyi Wełtawy od Budziejowic do Pragi i Łaby od Jaromierza do Mielnika, których kanalizacya wraz z regulacyą razem policzone przy udziale państwa 87·5%, gdy fundusz krajowy tylko 12·5% przyczyniać się będzie. Korzyść ta przeniesie bardzo znacznie wszystko co sztucznym rachunkiem zaliczono na *bene* Galicyi.

Ale przedewszystkiem całe to przedstawienie stosunkowego udziału kraju, jest w tym wypadku błędne.

Dowodzenie takie »zdobyczy« kraju, równa się twierdzeniu: »prawda Galicyo, że państwo ci mało daje, ale za to i od ciebie mało żąda« — czyli trywialniej: »prawda Galicyo, że ci państwo surduta nie sprawi, ale też wolno ci nie kupić sobie spodni«...

Tak wygląda »zdobycz« kraju w świetle »udziału procentowego«. Że na tę »korzyść« dały się wziąć niektóre umysły, to wątpliwości nie ulega. Prawda, że Galicya dostanie od państwa tylko 19 milionów (właściwie 10) — gdy Czechy dostają 38, ale Galicya dopłaci tylko 6,952.000 kor.! — wskazuje jeszcze dzisiaj odezwa Koła.

Więc kraj wyrzeka się sprawiedliwego wymiaru z państwowego funduszu, należących mu się jeszcze kilkunastu czy kilkudziesięciu milionów, byle w swojem krótkowidztwie nie być zmuszonym do większego przyczynienia się ze swej strony. A przecież i ten udział kraju, mógł rozłożyć na kilka generacyi, co też uczynił przemieniając przypadły na kraj obowiązek 7 milionów na pożyczkę spłacalną w 50 latach.

Więc nie pomoże »rozdział kosztów«. Galicya nie była równomiernie traktowaną, stała się krzywda, dostaną jej się od państwa 19 milionów, gdy Czesi dostaną 38.

A teraz należy się przyjrzeć jeszcze zarzutowi, że przy uchwaleniu galicyjskiej ustawy krajowej nie było żadnych materyałów prócz przedłożenia rządowego, gdy jak pisze odezwa Koła »czeski wydział krajowy i namiestnictwo pragskie miały zupełnie gotowe plany i kosztorysy — aż do najdalej sięgających szczegółów«.

W Kole czyniono ostre zarzuty Wydziałowi krajowemu, że planów nie przygotował. Wydział krajowy przestrzegał przed gorączkowem przyjmowaniem przysłanego bez porozumienia się z Wydziałem nawet z Namiestnictwem przedłożenia rządu. Czesi uchwalili krajową ustawę dopiero na następnej sesyi.

Ale wręcz mylnem jest twierdzenie, że i ta w rok po naszej powzięta czeska ustawa była oparta na »zupełnie gotowych planach i kosztorysach, aż do najdalej sięgających szczegółów«. To twierdzenie zdolne bardzo niekorzystnie dla autonomii informować opinię kraju, jest z gruntu mylne.

Czesi nietylko w r. 1902 lecz ani dziś jeszcze nie mają planów — ale mają zapewnioną regulacyę, olbrzymie budowy sztuczne, szereg dobrodziejstw dla kultury, dla rolnictwa, dla przemysłu, dla miast, mają zapewnioną dwa razy większą od naszej dotacyę państwową!

Twierdzenie o gotowych czeskich planach jest legendą. Tak samo jak Tyrol po wylewach we wrześniu i październiku 1882 dostał ustawę z 13 marca 1883 bez żadnych projektów i zapewnienie regulacyi wszystkich rzek tyrolskich w sześciu latach sumptem 14,765.000 kor., tak samo prawie wyglądała czeska »gotowość« w r. 1902.

Gdyby nie gorączka z jaką przepędzono wiedeński projekt w r. 1901 w Sejmie, który nic nie wyzyskał materyałów, jakie były przedewszystkiem w posiadaniu rządu, można było w tym samym czasie jak Czesi to zrobili zgromadzić większy materyał a przedewszystkiem idąc metodą czeską preliminować kosztorys równie ufundowany jak czeski.

Wiadomo przecież powszechnie, że generalny operat regulacyi rzek galicyjskich, sprowokowany wylewami z r. 1884, wykonany przy 40 proc. udziale kraju w latach 1885 i 1886, wykonany przez najtęższe siły rządowe odszedł w 1886 do Wiednia, i znany jest w kraju zaledwie z fachowego artykułu szefa oddziału hydrograficznego Namiestnictwa.

A teraz jak wygląda »przygotowanie« czeskie, owe »zupełnie gotowe plany i kosztorysy — aż do najdalej sięgających szczegółów«.

Czesi zebrali wszystko co się dało, projekta stare, pietnastoletnie, w r. 1886 i 1888, wykonane przez Namiestnictwo, Wydział krajowy, Radę kultury krajowej, przez poszczególne magistraty, nawet niesprawdzone prywatne projekta cywilnych inżynierów i okazało się — że dla największej części wcale zdjęć i projektów nie było, manipulowano na mapie, cyrklem i tabliczką mnożenia, byle objąć wszystko, wyzyskać chwilę, polityczną konstelacyę, gotowość rządu i wydrzeć z państwa jak największe miliony.

Według sejmowego sprawozdania komisyi dla robót publicznych czeskiego Sejmu (referentem był p. Mastalka) tak wyglądały gotowe plany:

Dla Aupy mała część regulacyi projektowana, pomimo tego przyjęto całą regulacyę na 6 i *Thalsperre* na 5 milionów bez projektu przyjmując, że koszta *„sollen nach der Wohlmeinung der Sachverstaendigen annaeherungsweise einen Kostenaufwand von 5 mil. K. batragen“*.

Dla Orlicy uchwalono 5,000.000 na regulacyę i milion na zapory, chociaż dopiero nad projektem *wird gearbeitet*.

Dla Chrudimki koszt »*kann annaehernd auf 4,860.000 K. festgestellt werden*«.

Dla Cydliny przyjęto za wystarczający prywatny projekt cywilnego technika na 1,965.000 kor.

Koszt Izery przyjęto bez projektu na 6,400.000 kor., przyjęto na fundusz kanałowy kanalizacyę przedmieść Podolca, regulacyę Klenie z wielkiemi od i nawodnieniami na 6,400.000 kor., Złotego Potoka na 1,600.000, Kamieńccy, Chrzybskiego Potoka — bez zdjęć, bez projektu.

Dla Górnej Wełtawy uchwalono rezerwoary za 6,500.000 bez projektu.

Nie było projektu, a uchwalono regulacyę Sarady z rezerwoarami za 2,700.000, dla Otawy regulacyę i *Thalsperren* za 2,886.000 kor., chociaż »*der Kostenaufschlag der Regulirung ist noch nicht korrekt ermittelt*«.

Dla Kazaku na 32 kilometry rzeki był projekt jednej gminy na 4·6 klm.

Dla kilku przyjęto stałe projekty z przed 15 laty, dla Radbuży projekt miasta Pilzna, — i t. d. i t. d.

Tak wygląda materyał, który wystarczył dla Czech, żeby dostać 38 milionów w r. 1902! Nie dość na tem: oto co mówi o wartości projektów sprawozdawca p. Mastalka na *Wasserstrassenbeiracie* 9 lutego 1904 według stenogramu. Przeszły dwa lata, zgromadzenia, konferencye, okazało się, że projekta niedostateczne, programy się zmienia i *wir nach zweijähriger Arbeit heute nicht weiter sind als im Jahre 1901... dieses Programm wird auf eine andere Grundlage, als vor zwei Jahren gestellt worden.*

Die principielle Frage wie die Flüsse reguliert werden sollen, noch eines besonderen Studiums bedarf. Projekta z 1884 i 1886 i 1888 krajowego biura i biura rady kultury *werden jetzt wieder von neuem umgearbeitet. Jetzt haben wir wieder ein neues Programm, welches die Bassins, die grossen Reservoirs zur Grundlage haben soll.*

Dosyć. Tak wygląda stan faktyczny sprawy u nas i w Czechach, tak wygląda racya oburzenia Koła polskiego i p. Ministra dla kraju za to, że Wydział krajowy nie ustaje w wysiłkach, żeby niedopatrzenie nasze i krzywdy kraju choć w części naprawić.

Kończymy. Nie chodzi o rekryminacyę, ani o upór, ale o interes kraju. Umiemy ocenić to, co kraj dostał i niewahaliśmy się uznać dobrej woli tych, co współdziałali w zdobyciu i tego. Ale skoro omyłki i niedopatrzenia są niezawodne, a środki państwowe jeszcze nierozdrapane, to najwyższy czas skupić się przy skromnem żądaniu najwyższej autonomicznej magistratury, bo ono i tak za skromne.

To było potrzebne, żeby nie zostały przyjęte bezkrytycznie mylne informacye zdolne zbałamucić opinię kraju, gdy wieść się rozniosła, że padały z ust naczelnych »zastępców kraju« w parlamencie i radzie korony i były przyjmowane »frenetycznymi oklaskami«.

T. R.

Pogadanki o wojnie.

(Niuczwang. — Rosyjski manewr. — Trepak i menuet).

(Z.) Zajęcie Niuczwangu przez Japończyków, jak głoszą ostatnie telegramy, jeszcze nie nastąpiło. Bardzo możliwe. Biuro Reutera twierdzi nawet, że Rosyanie obsadzili Niuczwang ponownie, i to aż — trzema tysiącami wojska! — To już więcej zabawne, niżeli możliwe, — ale ostatecznie przyjmijmy, że tak jest.

Gdyby Rosyanie skoncentrowali w najbliższej okolicy Niuczwangu 30.000 wojska, w takim razie zajęcie okopów w Inkau, tj. w porcie niuczwangskim, miałoby jakąś racyę bytu, lecz wysłanie w bok oddziałku obserwacyjnego o sile trzech tysięcy, wydaje mi się wprost niedorzeczne. To też, jeżeli prawdą jest, że Rosyanie zajęli ponownie Niuczwang, w takim razie trzeba przypuszczać, że za owym obserwacyjnym oddziałem stoi w odwodzie bardzo silna rezerwa, która zamierza Japończyków pochwycić w pułapkę.

Rosyanie wiedzą doskonale, że Niuczwang, to najponętniejszy kąsek dla Japończyków, że to poprostu oko w głowie jenerała Oko. W nadziei zatem, iż gorączka posiadania tego »oka« uniesie japońskiego wodza i skłoni go do nierozważnego kroku, Rosyanie wykonali manewr, który swą zgrabnością i elegancyą przypomina »trepaka z przysiadami«, wobec dotychczasowych japońskich menuetów.

Są pewne dane, które przemawiają za tem, iż podobny manewr rosyjski jest istotnie planowany, lecz, że Japończycy poznali się, jak na farbowanych lisach.

Owe dane pozwolę sobie streścić.

Z dotychczasowych lądowań japońskich na półwyspie liaotungskim widać, że ci biedacy wypracowują swe zadania w krwawym pocie czoła, że wykonują pracę tytaniczną, siłami skrzętnych mrówek. Bohaterskie przemówienie tego lub owego męża stanu, nadpływające z Krainy słońca, odbija się natychmiast szerokiem echem po Europie: pracę duchową zawartą w wytrawnych słowach pojmuje każdy od razu, rozumie jasno. Tymczasem owej cichej mrówczej pracy na wybrzeżach zatoki Peczili, objąć jednem spojrzeniem niepodobna i niepodobna od razu dać jej wyrazu należnego uznania. A przecież praca ta rzeczywiście zasługuje na wszelkie uznanie.

Wszystkie punkty, na których Japończycy lądują z wyjątkiem może Takuszanu — nie nadają się do lądowania. Wybrzeża są tam płaskie: okręty zatrzymują się o kilka kilometrów od brzegu. Ludzie, a więc przedewszystkiem piechota, dają sobie jeszcze jako tako radę, żołnierze przesiadają się po kilku razy w co raz mniejsze łodzie, wreszcie skaczą w wodę po pas i wychodzą na brzeg zmoczeni jak pudle. Ale zaprosić konia, aby zechciał kilka razy przesiąć się z większej łódki do mniejszej — na to chyba potrafi zdobyć się tylko japońskie przemawianie i japoński rozum. Armata co prawda grzeczniejsza od konia, nie płoszy się i nie traci co chwila równowagi przy każdem uderzeniu fali o łódź, czy tratwę, — lecz niestety, armata dziesięć razy cięższa od konia, a przy samym brzegu to już z nią prawdziwe nieszczęście.

Port Inkau, jest portem w całem tego słowa znaczenin, posiada wygodne pomosty i wszystko to, co wygodne do łatwego wyładowywania okrętów; Port Inkau w dodatku leży najbliżej terenu wojny. Port Inkau ze względu na zbliżającą się porę deszczową posiada z wielu jeszcze innych względów (o których pomówię w jednej z najbliższych pogadanek), bajeczne dla Japończyków znaczenie.

Japończycy są od tego portu oddaleni o »wilczy skok«, Z Kaipingu do Inkau najwyżej 3 dni marszu. Japończycy stoją w Kajping co najmniej od dni 10... Dlaczegoż więc, u licha, nie wykonają wilczego skoku i nie posiędą już portu, (opuszczonego przez Rosyan), dla którego miłości przypuścili 30 ataków do Portu Artura?!!

Ta wstrzemięźliwość ze strony Japończyków byłaby bardzo nielogiczną, gdyby nie zawierała w sobie głębszych taktycznych i psychicznych podstaw.

Zdaniem mojem, Rosyanie ucieli sobie pod Niuczwangiem niezgrabnego trapaka, a Japończycy odpowiadają im dystyngowanym i cierpliwym menuetem, który da się streścić w następujących słowach: »Zwolna, zwolna panowie! My tam przyjdziemy, bądźcie spokojni, ale najpierw nazbieramy sobie w pocie czoła tyle sił, że nasz taniec dokończymy z gracyą«.

Dzień literacko-artystyczny.

* **Nowa monografia o Chopinie.** Dr. Ryszard Strauss, największy współczesny kompozytor i nadworny kapelmistrz w Berlinie, powierzył krakowianinowi p. Adolfowi Chybińskiemu, uczniowi prof. dra Adlfa Sandbergera w Monachium, opracowanie monografii o Chopinie dla wydanego przez siebie zbioru muzycznych monografii pod tytułem „Muzik in Einzeldarstellungen“. Chopinowska sekcya „Towarzystwa muzycznego“ w Warszawie oddała p. Chybińskiemu do dyspozycyi bogaty materyał ilustracyjny.

* **Teatr ludowy** wznawia w tym tygodniu „Wieczór śmiechu“. Wieczory te cieszyły się w zeszłym sezonie wielkiem powodzeniem. Program nader urozmaicony do którego wchodzą śpiewy (p. Zawadzki, p. Olańska), tudzież dwie doskonałe sztuczki „Wujaszek Alfonsa“ Dobrzańskiego i „Spudłowali“ Zalewskiego. W sobotę dany będzie pełen humoru wodewil Z. Przybylskiego „Szukajcie dziecka“ z nowymi kupletami, popołudniu dla studentów „Intryga i miłość“ Szyllera.

* **Tryumfy lwowianki w Peszcie** Zofia Kubalówna (Wanda Olszka), młoda spiewaczka, uczennica znanej zaszczytnie szkoły p. Zofii Kozłowskiej, święci obecnie prawdziwe tryumfy w Budapeszcie. Po pierwszym występie artystki w „Lakmee“ prasa uderzyła w jeden hymn pochwalny, podnosząc niezwykłe piękny głos spiewaczki, jej gracyę i znakomitą szkołę. „Budapesti napló“ pisze: „Prawdziwą niespodzianką był występ młodej spiewaczki polskiego pochodzenia Wandy Olszki, która posiada wysoki, zadziwiająco piękny sopran, jej misterne staccata, jej bajeczny tryl wzbudzają podziw. Powodzenie było olbrzymie i musiała swoją aryę trzy razy powtarzać“. „Egyetertes“ znowu unosi się nad pięknym głosem artystki, mistrzowską szkołą, porównuje ją do słynnej Bianca Bianchi i wróży naszej rodaczce wielką przyszłość. P. Zofię Kubalównę po tak udanym debiucie zaangażowano na pięć lat do opery królewskiej w Budapeszcie.

Repertuar teatru miejskiego.
We czwartek „Wenecya w Paryżu“.

Nowiny „Dnia“.

Osobiste.
W stanie zdrowia biskupa przemyskiego ks. Pelczara, nastąpiło znaczne polepszenie.

Konkursa rozpisuje lwowska Dyrekcya poczt i telegrafów na posadę ekspedyenta w Grabowej. Podania do 10. czerwca br.

Akademia Umiejętności w Krakowie ogłasza konkurs im. Kopernika na dwie prace z dziedziny meteorologii. Nagrody po 1000 koron. Termin dla jednego konkursu koniec lutego 1906, dla drugiego koniec grudnia 1908.

Dalej ogłasza Akademia Umiejętności konkurs na stypendyum im. A. Mickiewicza w kwocie 2000 koron dla kandydatów, którzy otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień naukowy i pragną dopełnić studya w pewnym kierunku za granicą. Termin do podań 15. czerwca br.

Ze służby skarbowej. Jak się dowiadujemy, został starszy radca krajowej dyrekcyi skarbu i dyrektor powiatowej dyrekcyi skarbu w Kołomyi p. Jan Karyczak przeniesiony na własną prośbę w czasowy stan spoczynku.

Mianowania i przeniesienia.
Namiestnik przeniósł starszych inżynierów L. Bałtarowicza z Zaleszczyk do Nowego Sącza, Wł. Kostkiewicza z Jasła do Zaleszczyk i E. Pannenkę z Jarosławia do Przemyśla; inżynierów Zygmunta Sobolewskiego z Kołomyji do Jarosławia, K. Gerstingera ze Stryja do Bochni i J. Paara ze Stanisławowa do Lwowa; adyunktów budownictwa A. Konopkę z Kałusza do Lwowa i A. Nowakowskiego ze Lwowa do Kołomyji; tudzież prakkanta budownictwa Ad. Schneidera ze Lwowa do Stryja.

Wizytacya fabryk lwowskich. Bawił w mieście naszem radca sekcyjny w ministerstwie handlu br. Baumgartner, który przybył celem zbadania sprawy fabrykacyi zegarków w fabryce A. H. Zippera. Br. Baumgartner zwiedził fabrykę tę podczas ruchu i zastał przy pracy około 60 robotników, składających z surowych części składowych, na miejscu dopasowywanych, zegarki. Br. Baumgartner, na odnośne przedstawienie dyrektora „Związku fabrycznego“ uczynił nadzieję takich zmian, które umożliwią dalszy rozwój, tej pierwszej w monarchii fabryki zegarków.

Korzystając z pobytu w naszem mieście, zwiedził br. Baumgartner, w towarzystwie sekretarza Izby handlowo-przemysłowej dr. Stesłowicza i dyr. br. Bataglii, kilka lwowskich zakładów fabrycznych, a między tymi wzorowo urządzoną rafineryę spirytusu i fabrykę likierów J. A. Baczewskiego, której wyroby u-

torowały sobie drogę daleko poza granicę Austryi. Br. Baumgartner wyraził się o fabryce p. Baczewskiego z największemi pochwałami.

Zwiedził jeszcze br. Baumgartner fabrykę parkietów braci Wczelak, fabryki konserw dla wojska dr. Jana Ruckera i apt. H. Blumenfelda, tudzież fabrykę kopert i tutek cygaretowych S. W. Niemojowskiego. Na zamierzone zwiedzenie innych fabryk lwowskich nie stało br. Baumgartnerowi już czasu, gdyż nagle został telegraficznie odwołany do Wiednia.

„Liga dla ochrony czci“ zawiązana we Lwowie rozwija się coraz pomyślniej a działalność jej okazuje się coraz pożyteczniejszą. Społeczeństwo widocznie odczuwa potrzebę istnienia tej „Ligi“, mającej na celu ochronę najdroższego skarbu człowieka, którym jest cześć. Wymownym tego dowodem jest okoliczność, że codziennie zgłaszają się nowi członkowie i nowe sprawy honorowe wpływają do załatwienia. W ostatnich dniach właśnie załatwiono dalszą z szeregu sprawę honorową pomiędzy bardzo poważnemi obywatelami naszego miasta. Jestto objaw społeczny niezmiernie pocieszający a zarazem świadectwo potrzeby „Ligi“ i zaufania, jakie ona obudzić umiała w naszem społeczeństwie.

Postulaty lekarzy lwowskich. Onegdaj odbyło się posiedzenie prymaryuszów lwowskiego szpitala powszechnego, na którem uchwalono wystosować do Wydziału krajowego memoryał, zawierający żądanie powiększenia liczby sekundaryuszów i płatnych praktykantów. Lekarze są obecnie tak obciążeni pracą, że anomalia ta wpływa w bardzo ujemny sposób na leczenie chorych.

Spodziewać się można, że Wydział krajowy bezzwłocznie podda rozwadze postulaty lekarzy i zaradzi dzisiejszym brakom.

Ruch ludności we Lwowie. W czasie od 8 do 14 bm. urodziło się 28 dzieci płci męskiej i 26 płci żeńskiej. Umarło w tym samym czasie 42 mężczyzn i 38 kobiet.

Wycieczka. Staraniem „Kółka zabawowego“ Tow. akad. „Ognisko“ odbędzie się w środę 1. czerwca b. r. wielka wycieczka do Lesienic połączona z tańcami. Początek o godzinie 5 popołudniu.

Podejrzany wypadek śmierci. Wczoraj rano umarł nagle Jan Ochmann, emerytowany nadkonduktor kolejowy, liczący lat 42. Lekarz miejski dr. Tatarczuch stwierdził, że śmierć nastąpiła wskutek zapalenia opon mózgowych, spowodowanego silnem wstrząśnieniem mózgu. Zawiadomiona o wypadku policya, wdrożyła śledztwo, które wykryło, że Ochman, urządził w szynku pod l. 26 przy ul. Grodeckiej, dokąd przyszedł w stanie pijanym, awantury. Stróż domu, Antoni Petlik, chcąc usunąć pijanego gościa z podwórza, chwycił go i wyrzucił za bramę, a Ochman padł na bruk tak nieszczęśliwie, iż stracił przytomność, której już więcej nie odzyskał. Petlika aresztowano.

Zamordowanie Galicyanki w Wiedniu. Donieśliśmy wczoraj w depeszach o skrytobójczem morderstwie, popełnionem w Florisdorfie pod Wiedniem na wdowie po budniku, Annie Faronowej. Otóż Faronowa pochodzi z Galicyi, a syn jej Władysław znajduje się od 2 lat w Zakładzie kulparkowskim, gdyż jest obłąkanym. Morderstwo na Faronowej spełniono dla rabunku. Dotychczas sprawcy nie zdołano wykryć, pomimo energicznych kroków, podjętych przez agentów policyi wiedeńskiej.

O nowy „blitz“ do Wiednia. Jeszcze w ubiegłej jesieni przychyliła się była państwowa Rada kolejowa do wniosku, ponowionego przez delegatów lwowskiej Izby handlowej z inicyatywy „Centralnego Związku fabrycznego“ w sprawie ustanowienia nowego pociągu błyskawicznego, któryby około 7 godziny 30 min. wieczór opuszczał Lwów a o godzinie 8 min. 45 nazajutrz dojeżdżał do Wiednia i na odwrót — wskutek czego przemysłowcy, kupcy i wogóle ci wszyscy, którym zależy na nietraceniu dnia, względnie jego części w podróży, uzyskaliby znakomite połączenie ze stolicą (takie, jakie ma oddawna n. p. Tryest). Jednak, jak w wielu podobnych wypadkach, skończyło się na uchwale i rzecz została po dawnemu — a to z powodu oporu kolei północnej, która konsekwentnie sprzeciwia się wszystkim postulatom galicyjskim i ogranicza obecnie do *minimum* wydatki, chcąc w ten sposób, jak najwyżej wyśrubować cenę wykupna przez państwo.

Na obecnej sesyi Rady kolejowej wniosek powyższy znów będzie postawiony, znajdując silniejsze jeszcze poparcie w nadzwyczaj korzystnym bilansie kolei północnej za rok 1903. Należy spodziewać się, że rząd tym razem użyje wszelkich środków dla zmuszenia kolei północnej, by się zgodziła na nowy pociąg.

Jubileusz pisma. Ruskie czasopismo „Batkiwszczyzna“ (Ojczyzna) obchodziło w tych dniach 25-lecie swego istnienia. Z tego powodu urządziło grono Rusinów, na cześć założyciela tego pisma dr. Romańczuka, w hotelu Żorża bankiet, podczas którego wznoszono wiele toastów.

Wydział Towarzystwa dziennikarzy polskich na posiedzeniu z dnia 25 maja br. zajmował się pismem p. Bronisława Laskownickiego, w którem zawiadamia prezesa Towarzystwa p. Adama Krechowieckiego, że wskutek zarzutu p. Ludwika Szczepańskiego, wymierzonego przeciw osobie p. Bronisława Laskownickiego w czasopiśmie „Nowiny“ nr. 117 z dnia 22 maja bi r., a uwłaczającego jego czci, oddaje swą sprawę do rozpatrzenia Wydziałowi i aż do załatwienia sprawy rezygnuje ze stanowiska sekretarza i członka Wydziału Towarzystwa.

Wydział Towarzystwa po dokładnem zbadaniu sprawy i opierając się na piśmie „Czytelni Akademickiej“ we Lwowie z dnia 24. maja 1904, jednogłośnie uznał uczyniony p. Laskownickiemu zarzut w dotyczącym numerze „Nowin“ za bezpodstawny, uchwalił nie przyjąć jego rezygnacyi i uprosić go, aby nadal na swem stanowisku pozostał.

Za Wydział Towarzystwa dziennikarzy polskich *Michał Rolle*, za sekretarza. *Adam Krechowiecki*, prezes.

Zgromadzenie ludowe z porządkiem dziennym: 1. Miliony na wojsko, 2. Huculszczyzna, zwołuje komitet tutejszej partyi socyalno-demokratycznej, na poniedziałek 30 b. m. o godz. 7 wieczorem do wielkiej sali przy ulicy Szajnochy l. 5.

Wybory do kahału. Na drugą kuryę wyborczą, w której głosowanie odbędzie się w najbliższy poniedziałek, komitet centralny, który obradował wczoraj wieczorem pod przewodnictwem p. Samuela Horowitza, poleca następujących kandydatów: Jakób Beiser, aptekarz, Mendel Feigenbaum bankier, Samuel Nebenzahl, kupiec, Dr. Szymon Szaff, adwokat krajowy i Wilhelm Sekler, dyrektor Banku hipotecznego.

Komitet syonistyczny stawia w tej kuryi ponownie kandydatury przepadłych przy onegdajszych wyborach kandydatów.

Zgromadzenia, posiedzenia i odczyty

Pod przewodnictwem p. Niemczynowskiego obradowali wczoraj członkowie dostaw rękodzielniczych dla armii. Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutoryum z rachunków, dokonano wyborów. Do rady nadzorczej zostali wybrani pp.: Wilhelm Flaczyński, Władysław Gubrynowicz, Jakób Kurz, Jan Lerski i Maryan Smoliński; do komisyi kontrolującej zaś pp.; Hersch Ehrlich, Wilhelm Flaczyński i Jakób Schapira.

Z Koła literacko-artystycznego. Walne zgromadzenie członków „Koła“ odbędzie się we wtorek 31. b. m. o godzinie 8 wieczorem. Na porządku dziennym znajdują się między innemi sprawami: wybory całego wydziału i komisyi rewizyjnej, oraz uzupełniające wybory do zarządu komisyi funduszowej.

W razie braku kompletu odbędzie się zgromadzenie o godzinie 9 wieczorem bez względu na liczbę obecnych.

Z dniem 1. czerwca opuszcza Koło literacko-artystyczne od dwóch lat niespełna zajmowany lokal.

Kronika towarzyska.

Dnia 7. czerwca b. r. odbędzie się we Lwowie w kościele OO. Jezuitów ślub panny Maryi Skrzyńskiej, córki p. Zdzisława Skrzyńskiego i Celiny z hr. Dunin Borkowskich, z panem Juliuszem hr. Dunin Borkowskim, synem hr. Mieczysława Dunin Borkowskiego i Maryi z hr. Wodzickich.

„Wenecya w Paryżu.“ Sprawozdanie z tej operetki musimy dla braku miejsca odłożyć do następnego numeru.

Odpowiedź od Redakcyi.

WP. Odit w W. Były umieszczone: pierwsza w Nrze 98; drugie w Nrze 102.

P. J. W. w Tarnopolu. Prosimy jeszcze o cierpliwość, gdyż prac nadesłanych mamy bardzo wiele. W najbliższym czasie odpowiemy.

NEKROLOGIA.

We Lwowie: Aleksander Żerebecki l. 56. — Andrzej Taras emeryt l. 82. — Karolina Ciążyńska, żona funkcyonaryusza kolejowego l. 32.

W Warszawie: Dr. Leon Nencki, chemik, wiceprezes warszawskiego Towarzystwa hygienicznego l. 58.

W Gracu: austro-węg. konsul w Amsterdamie dr. Artur bar. Hammer-Purgstall.

W Dreznie: Ks. Joanna Izabella Würtemberska.

Wojna.

Seul. (Tel. »Dnia«). Potwierdza się wiadomość, że w Kienseng znajdują się kozacy z 20 działami, którzy jak przypuszczają — należą do konnej bateryi transbajkalskiej, przydzielonej jeszcze przed wybuchem wojny do pierwszego korpusu armii w Władywostoku.

Czifu. (Tel. »Dnia«). Przybył tu wczoraj pewien podróżny francuski, który przyglądał się z oddalenia ostatniemu ostrzeliwaniu Portu Artura. Opowiada, że 8 wielkich japońskich okrętów wojennych krążyło przed wejściem do Portu Artura, a następnie ustawiwszy się bokiem do portu ostrzeliwało go przez 10 minut. Opowiada on dalej, że w Dalnym jest wszystko spokojnie, słychać jednak, że lada godzina oczekują ataku Japończyków; urzędnicy cywilni i wojskowi przygotowani są do opuszczenia Dalnego. Próby rosyjskie wysadzenia w powietrze doków i urządzeń nie udały się.

Główne siły japońskie skoncentrowane są w Piczewo i Kinczau; wojska te posuwają się obu stronami półwyspu do Portu Artura. W zatoce Peczili strzelał ja-

poński okręt do pewnego niemieckiego parowca, nie wyrządził mu jednak szkody. Ostatniej nocy z wysokości Liaotieszanu padły strzały na pewien szwedzki parowiec, nie wiadomo skąd.

Seul. (Tel. »Dnia«) Z Gensanu donoszą, że Rosyanie zniszczyli w Hanheng mauzoleum, zbudowane przed 600 laty, przez założyciela obecnej dynastyi koreańskiej, a uważane przez Koreańczyków za świętość, gdyż znajdowały się tam relikwie.

Berlin. (Tel. wł. »Dnia»). »L. Anz.« donosi z Petersburga, że, według relacyi rosyjskiego korespondenta D a n c z e n k i, wśród Japończyków, znajdujących się w Fenwanczeng, w y b u c h ł a e p i d e m i a c h o l e r y, która zabiera dziennie po 100 ofiar. Epidemię wywołała zła woda do picia.

Petersburg. (Tel. wł. »Dnia«). Przybyły 22. bm. do Władywostoku admirał Skrydłow, udał się zaraz na okręt »Rosya», który wywiesił admiralską flagę. Ze Skrydłowem przybył też admirał Bezobrazow ze swoim sztabem. Narazie jednak eskadra nie wypłynęła na pełne morze. Pomiędzy Gensan a Władywostokiem znajduje się japońska eskadra krążowników.

Paryż. (Tel. wł. »Dnia«). Do dzienników tutejszych donoszą z Petersburga, że według raportów gen. Skrydłowa z Władywostoku, widziano w pobliżu japońskie krążowniki.

Do Charbina przybywają ranni z bitwy nad Jalu. Tamże daje się odczuwać brak materyału świetlnego.

Berlin. (Tel. wł. »Dnia«). »Berl. Tagbl.« donosi z Petersburga, że rzeczywiście przyszło do ataku japońskiego na Rosyan koło Kinczau, Japończycy zostali jednak odparci ze znacznemi stratami.

Londyn. (Tel. wł. »Dnia«). »Daily Mail« donosi, że stanowczy atak japoński na Port Artura nastąpi w najbliższym czasie, a dokona go 5 dywizya, która brała także udział w wojnie w r. 1894.

Depesze „Dnia”.

(Od własnych korespondentów, z agencyj prywatnych i biura korespondencyjnego).

Dr. Orłowski w Wiedniu.

Wiedeń (Tel. »Dnia«). Dziś rano przywieziono tu z Krakowa Dra Orłowskiego i odstawiono do sądu tutejszego.

Wiedeń. (Tel. »Dnia«). Dra Orłowskiego odebrał dziś rano na dworcu kolei północnej z rąk urzędników policyi krakowskiej, jeden z komisarzy tutejszej dyrekcyi policyi. Odwieziono go do sądu karnego, gdzie po dopełnieniu formalności, osadzono dra Orłowskiego w celi.

Pożary.

Memfis. (Tel. »Dnia«). Wielki pożar zniszczył całą część miasta, położoną na południe od rzeki Jazów.

Wiedeń. (Tel. wł. »Dnia«). Dziś wybuchł pożar w fabryce Ditlingera przy ul. Gablenz i obrócił ją w perzynę.

Jubileusz kolei na Semering.

Wiedeń. (Tel. wł. »Dnia«). Dziś rozpoczęły się tu uroczystości jubileuszowe z okazyi półwiekowej rocznicy otwarcia kolei na Semering. »Związek architektów« złożył dziś hołd na grobie twórcy kolei inż. Gegi.

Ucieczka przed hymenem.

Wiedeń (Tel. wł. „Dnia“). Silne wrażenie wywołało tu zniknięcie znanego uczonego prof. Uniw. w Getyndze dra Rudolfa M e i s s n e r a, który miał się tu 24. b. m. ożenić, i to na kilka godzin przed ślubem.

Sejm czeski.

Praga. (Tel. wł. »Dnia«). »Prager Tagbl.« donosi, że pomimo groźby Niemców, iż nie zaprzestaną obstrukcyi w Sejmie czeskim, (póki Czesi nie zaniechają jej w Radzie państwa). Sejm czeski zbierze się 15. czerwca.

Podróże Cesarza.

Budapeszt. (Tel. wł. »Dnia«). Cesarz wyjechał dziś na inspekcyę wojska do Bruck nad Murem, a jutro rano przybędzie na 3 dni do Wiednia, poczem znowu powróci do Budapesztu na 2 tygodniowy pobyt.

Eksplozye.

Nowy Jork. (Tel. »Dnia«). Według telegramu z Haryburga w Pennsylwanii, w kopalni w Wiliamstown nastąpił wybuch. 50 robotników zabitych.

Berlin. (Teł. wł. »Dnia«). »Berl. Tagbl.« donosi z Petersburga, że katastrofa na okręcie »Orel« nastąpiła wskutek eksplozyi kotła, przyczem 10 osób zginęło.

Wizyta króla Edwarda w Kilonii.

Londyn. (Tel. wł. »Dnia«). Rozpoczęto już przygotowania do podróży czerwcowej króla Edwarda do Kilonii. Edward VII. przybywa na regaty do swego siostrzeńca, wizyta ta jednak wobec ostatnich wypadków politycznych, zwłaszcza traktatu anglo-francuskiego, oraz wniosków o izolacyi Niemiec, nabiera pierwszorzędnego znaczenia. Okręt króla Edwarda do Kilonii, eskortować będą 4 wielkie krążowniki.

Kongres Boerów pod zaborem angielskim.

Londyn. (Tel. wł. »Dnia«). Jak z Johanesburga telegrafują, odbył się tam pierwszy kongres Boerów pod przewodnictwem Generała Bothy. W przemówieniu swem naznaczył Botha, że obecnie nadszedł czas, aby Boerowie dowiedli, iż są narodem, z którego Anglia może być dumną i że potrafią żyć w zgodzie z innymi, żądał jednak od Anglii dotrzymania przyrzeczenia t. j. wypłacenia 60 mil. franków na odbudowanie farm rolnych. Gen. Schalk Burger przestrzegał przed zbyt ostrą krytyką administracyi i domagał się pensyj dla wdów po padłych w ostatniej wojnie z Anglikami.

Ofiarność milionera amer.

Paryż. (Tel. »Dnia«). Znany filantrop i milioner amerykański Carnegie, odwiedził w Paryżu laboratoryum pani S k ł o d o w s k i e j C u r i e i jej męża, a przyjrzawszy się doświadczeniom z *radium* oświadczył, że na dalsze badania odda do dyspozycyi państwa Curie każdą sumę, jakiej zażądają, bez względu na jej wysokość.

Zagrożona kampanilla.

Rawenna (Tel. wł. „Dnia“). Dzwonnica na tumie w Rawennie (gdzie jest grób Dantego), 30 metrów wysoka, wskazuje groźne rysy.

Nowy port handlowy w Gdańsku.

Gdańsk. (Tel. wł. »Dnia«). Jutro odbędzie się tu poświęcenie nowego portu handlowego w obecności Cesarza Wilhelma. Na uroczystość tę przybyli już dziś minister finansów R h e i n b a b e n i minister kolei B u d d e.

Organizacya fabrykantów bawełny.

Zurich. (Tel wł. »Dnia«). Na odbytym tu międzynarodowym kongresie fabrykantów bawełny uchwalono powołanie do życia międzynar. organizacyi fabrykantów tej gałęzi produkcyi.

Kongres antituberkuliczny.

Kopenhaga. Dziś otwarto tu międzynarodowy kongres dla zwalczania gruźlicy.

Kapsztad. (Tel. »Dnia«). Minister skarbu Walton zawiadomił, że koło Griquatown odkryto nową kopalnię dyamentów.

Wiedeń. (Tel. wł. »Dnia«). Arcyks. Marya Józefa wyjechała do Drezna z powodu śmierci księżniczki Izabelli.

Watykan a Francya.

Rzym. (Tel. wł. »Dnia«). Według tutejszych pism, miał się ambasador franc. przy Watykanie N i s a r d, opuszczając Rzym, pożegnać na dworcu z kardynałem franc. M a t h i e u słowami: »Do widzenia«, na co kardynał odpowiedział: »Tak mam nadzieję, że do prędkiego«.

Paryż. (Tel. wł. »Dnia«). »Temps« sądzi, że polityka obecna Watykanu doprowadzi do wypowiedzenia konkordatu i odłączenia Kościoła od państwa.

Paryż. (Tel. wł. »Dnia»). »Echo de Paris i »Petit Parisien« donoszą zgodnie, że ogłoszenie znanej noty watykańskiej w »L'humanite« nastąpiło po poprzedniem porozumieniu się Combesa z Jouresem.

Zapewniają również, że Watykan ma odebrać Francyi protektorat nad katolikami na Wschodzie i oddać go Niemcom.

Rzym. (Tel. »Dnia«). »Osservatore Romano« przedstawia szczegóły konferencyi sekretarza Mery del Valla z ambasadorem Nisardem w ten sam sposób, jak to już poprzednio z innych źródeł uczyniono. »Osservatore« zauważa, że żądanie Nisarda, by go poinformowano o tekście noty przesłanej innym rządom sprzeciwiało się wszelkim dyplomatycznym zwyczajom.

I Włochy zbroją się.

Ankona. (Tel. wł. »Dnia«). Ministerstwa wojny i marynarki postanowiły utworzyć wielkie składy zboża i węgla w Ankonie, nadto postawić na stopie wojennej wszystkie parowce Towarz. »Navigatione generale«.

Zbliska i zdaleka.

Zamach na cara? Do „Zeit“ donoszą z Petersburga, iż w Kremieńczugu zamierzano dokonać zamachu na cara. Mianowicie przed odejściem pociągu carskiego odkryto, iż na torze kolejowym, na przestrzeni kilku metrów, s z y n y k o l e j o w e b y ł y z e r w a n e, tak, iż pociąg musiałby się był wykoleić. Sprawcy zamachu dotychczas nie wykryto.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada).

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: GUSTAW KRZYSZTAŁOWICZ. Drukarnia „Udziałowa“ Lwów, ul. Lindego l. 8.